

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 kwietnia 2019 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu w IV Wydziale Karnym Odwoławczym w składzie:

Przewodniczący SSO Ewa Taberska (spr.)

Protokolant apl. adw. Norbert Alankiewicz

po rozpoznaniu w dniu 2 kwietnia 2019r.

sprawy **K. M.**

obwinionego z art. 77 k.w. i z art. 43¹ ust. 1 ustawy o wychowaniu w trzeźwości

z powodu apelacji wniesionej przez obwinionego

od wyroku Sądu Rejonowego w Pile

z dnia 14 listopada 2018r. sygn. akt II W 514/18

1. Zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że w miejsce wymierzonej obwinionemu kary grzywny, na podstawie art. 43¹ ust. 1 ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi w zw. z art. 9 § 1 kw, art. 39 § 1 i 2 kw i art. 18 punkt 4 kw w zw. z art. 36 § 1 kw wymierza obwinionemu karę nagany.
2. W pozostałym zakresie utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok.
3. Zasądza od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa zryczałtowane koszty postępowania odwoławczego w kwocie 50 złotych i nie wymierza mu opłaty za obie instancje.

E. T.

UZASADNIENIE

K. M. został obwiniony o to, że w dniu 30 maja 2018 r. o godzinie 20:30 w P., przy fontannie w P. na W. nie zachował nakazanych środków ostrożności przy trzymaniu zwierzęcia w ten sposób, że prowadził psa rasy dog niemiecki zwolnionego z uwięzi bez założonego kagańca pomimo znajdujących się tam

postronnych ludzi, tj. o czyn z art. 77 k.w. w zbiegu z art. 10 ust. 2a ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach w zw. z § 7 ust. 6 uchwały Nr XXXIV/426/13 Rady Miasta P. z dnia 28 maja 2013 r. w sprawie przyjęcia Regulaminu utrzymania czystości i porządku na terenie Miasta P.; a także o to, iż w tym samym miejscu i czasie spożywał napój alkoholowy w postaci piwa, tj. o czyn z art. 43¹ ust.1 ustawy o wychowaniu w trzeźwości.

Sąd Rejonowy w Pile wyrokiem zaocznym z dnia 14 listopada 2018 r. w sprawie o sygnaturze akt II W 514/18 obwinionego K. M. uznał za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu, popełnionego w sposób wyżej opisany, z art. 77 k.w. oraz art. 43¹ ust. 1 ustawy o wychowaniu w trzeźwości i za to na podstawie art. 43¹ ust. 1 ustawy o wychowaniu w trzeźwości w zw. z art. 9 § 1 k.w. wymierzył mu karę grzywny w wysokości 800 zł.

Apelację od tego rozstrzygnięcia złożył obwiniony – k. 71-74.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja w części, w jakiej skarżący zakwestionował swe sprawstwo i winę nie była zasadna i nie spowodowała uwzględnienia żadnego z zawartych w apelacji wniosków. Natomiast skutkowałą ona zmianą zaskarżonego wyroku w zakresie orzeczenia o karze.

Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku jest tylko wówczas słuszny, gdy zasadność ocen i wniosków, wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego, nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania. Nie może on jednak sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami sądu wyrażonymi w uzasadnieniu wyroku, lecz musi prowadzić do wykazania, jakich konkretnie uchybień w zakresie zasad logicznego rozumowania dopuścił się Sąd I instancji w ocenie zebranego materiału dowodowego. Możliwość przeciwstawienia ustaleniom sądu I instancji odmiennego poglądu nie może zaś prowadzić do wniosku o popełnieniu przez ten sąd błędu w ustaleniach faktycznych (por. wyrok SN z dnia 20 lutego 1975r. w sprawie II KR 355/4, OSNPG 1975/9/84). W przedmiotowej sprawie skarżący nie dopełnił tych wymogów, by móc uznać ustalenia Sądu Rejonowego za błędne. Podważając je, nie przedstawił wszechstronnej i obiektywnej oceny dowodów, nie wykazał również błędów logicznych w rozumowaniu Sądu meriti, czy też błędów faktycznych i rzeczowych w treści wyroku lub jego uzasadnieniu. Również uzasadnienie zaskarżonego wyroku odpowiada wymaganiom wynikającym z art. 424 k.p.k. w zw. z art. 82 § 1 k.p.w., co umożliwia jego kontrolę instancyjną.

Wbrew twierdzeniom obwinionego podniesione przez niego argumenty w żaden sposób nie podważają racjonalności toku rozumowania Sądu meriti, który doprowadził tenże Sąd do konkluzji, że w świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego sprawstwo i wina K. M. w zakresie zarzucanego mu czynu (spożywania napoju alkoholowego w postaci piwa w dniu 30 maja 2018 r. o godz. 20:30 w P. przy fontannie w P. na W.) nie budzi wątpliwości. Nie sposób podzielić zasadniczej linii obrony obwinionego i głównego zarzutu apelacji, iżby Sąd pierwszej instancji nieprawidłowo ustalił przebieg zdarzenia z dnia 30 maja 2018 r. i bezzasadnie przyjął, że obwiniony spożywał wówczas napój alkoholowy, podczas gdy zgodnie z wersją wydarzeń przedstawioną przez K. M. spożywał on wtedy jedynie zakupiony na (...) W. napój bezalkoholowy. Taka wersja biegu przedmiotowych wypadków jawi się jedynie jako polemika z ustaleniami Sądu Rejonowego o przeciwnym charakterze, który relewantne dla sprawy okoliczności oparł na prawidłowo ocenionych środkach dowodowych.

Sąd Okręgowy nie miał zastrzeżeń do dokonanej przez Sąd pierwszej instancji oceny zeznań świadków - strażniczek miejskich M. B. i A. W.. Nie ujawniły się bowiem żadne, racjonalnie uzasadnione przesłanki przekonujące, by świadkowie ci mieli na celu bezpodstawne, dodatkowe obciążenie obwinionego. Ww. strażniczki miejskie zeznawały konsekwentnie, że w chwili zdarzenia obwiniony miał ze sobą alkohol, tj. butelkę i kubek z piwem, którego to piwa, jak też dowiedziały się od operatora monitoringu w tym samym miejscu obwiniony napił się już po zakończonej interwencji. Zeznania te korespondują z innymi dowodami w sprawie, w postaci nagrania z monitoringu, czy też chociażby treścią notatki urzędowej z dnia 30 maja 2018 r. dotyczącej odmowy przyjęcia mandatu karnego w związku z wykroczeniem z dnia 77 k.w. Bezspornie obwiniony w trakcie interwencji został pouczone o tym, że spożywanie piwa w miejscu publicznym poza wyznaczonym tzw. ogródkiem piwnym jest zabronione. Poza tym, jak też słusznie zwrócił uwagę Sąd pierwszej instancji, iż sam obwiniony nie miał też żadnych zastrzeżeń co do sposobu przeprowadzenia interwencji co do jego osoby przez ww. strażniczki miejskie i w trakcie interwencji nie kwestionował, że posiadany przez niego napój to piwo alkoholowe. Twierdzenia obwinionego zawarte w apelacji, a dotyczące jego stanu zdrowia nie mają znaczenia dla sprawy, gdyż w żaden sposób nie wpływają na prawidłowość oceny dowodów dokonanej przez Sąd Rejonowy.

W ocenie Sądu Okręgowego Sąd pierwszej instancji nie uchybił także normie art. 5 § 2 k.p.k. w zw. z art. 8 k.p.w., choć i taki zarzut stawia apelujący. Zasadnicze znaczenie w wykorzystaniu normy art. 5 §2 k.p.k. ma stanowisko Sądu rozstrzygającego daną sprawę. To Sąd orzekający musi mieć określone wątpliwości i mimo ich nie wyjaśnienia rozstrzygnie je na niekorzyść oskarżonego. Dopiero wówczas można skutecznie podnosić zarzut naruszenia art. 5 § 2 k.p.k. Jeśli wątpliwości w sprawie podlegającej kontroli nie miał Sąd pierwszej instancji, a tak w istocie było, czemu dał wyraz w swej motywacyjnej części rozstrzygnięcia, to zarzut stawiany zaskarżonemu wyrokowi nie mógł zostać uznany za skuteczny. Jest tak tym bardziej, że apelujący nie przekonał, iż istotnie w sprawie tej określone okoliczności

budzą wątpliwości. W żadnym wypadku nie może być mowy o tym, że tak sformułowany zarzut może uzasadniać w sposób przekonujący złamanie zasady in dubio pro reo. Uzasadniając zarzut w tym zakresie, skarżący w istocie wdaje się w polemikę z sądem meriti, przedstawiając własną, dowolną, ocenę zeznań świadków M. B. i A. W.. Sąd Okręgowy ocenę dowodów, zaprezentowaną w motywacyjnej części wyroku całkowicie akceptuje i do niej odsyła.

Obwiniony w treści apelacji przyznał, że w chwili zdarzenia jego pies był zwolniony ze smyczy i nie miał założonego kagańca, co też znalazło wyraz w uzasadnieniu Sądu pierwszej instancji. W ocenie Sądu Okręgowego było to również ustaleniem prawidłowym, dokonany w oparciu o należyte ocenione dowody. Tymczasem obwiniony w toku rozprawy apelacyjnej tłumaczył, że jego pies był w chwili czynu wyposażony w kantarę, czyli w obrożę uzdową, która jest odpowiednikiem kagańca, albowiem dogi niemieckie nie używają kagańców z uwagi na dużą głowę i byłoby to niebezpieczne dla tej rasy psa. Należy uznać, że również ww. zarzut stanowił jedynie bezzasadną polemikę z prawidłowymi ustaleniami Sądu Rejonowego w ww. zakresie. Obwiniony bowiem, jak nawet wynika z nagrania monitoringu założył swemu psu smycz (nie kantarę) dopiero w momencie, gdy wraz z psem opuszczał park. Wcześniej należący do obwinionego dog niemiecki leżał i chodził koło obwinionego bez żadnego zabezpieczenia, a wokół nich bawiły się dzieci.

Sąd Odwoławczy nie zaaprobował też kolejnego zarzutu natury procesowej mającego polegać na bezpodstawnym – zdaniem skarżącego – zaniechaniu przesłuchania obwinionego na okoliczność zdarzenia z dnia 30 maja 2018 r., w sytuacji gdy obwiniony miał w dniu poprzedzającym rozprawę sądową, jak i w daniu samej rozprawy napad epilepsji (jak wskazywał obwiniony „epi”), co w konsekwencji, w ocenie K. M. miało wpływ na rezultat postępowania.

Zgodnie z art. 33 k.p.w. strony mogą uczestniczyć w posiedzeniu, jeżeli ustawa to przewiduje albo gdy prezes sądu lub sąd tak zarządzi. Posiedzenie sądu odbywa się zatem co do zasady bez udziału stron. Prawo do udziału w posiedzeniu może wynikać albo z ustawy, gdy przepis szczególnie na to wskazuje albo gdy Prezes sądu lub sąd tak zarządzi. W przypadku istnienia prawa do udziału w posiedzeniu należy zawiadomić strony o posiedzeniu (art. 117 § 1 k.p.k. w zw. z art. 38 k.p.w.) i nie przeprowadzać czynności, gdy brak jest dowodu zawiadomienia, a nadto także – chyba że ustawa stanowi inaczej – jeżeli zawiadomiona strona usprawiedliwiła należyte swe niestawiennictwo i wnosila o nieprzeprowadzenie czynności pod jej nieobecność albo gdy zachodzi uzasadnione przypuszczenie, że nieobecność ta nastąpiła z powodu przeszkód żywiołowych lub innych wyjątkowych przyczyn (art. 117 § 2 k.p.k. w zw. z art. 38 k.p.w.) (por. T. Grzegorzcyk, Komentarz KPW, 2012, komentarz do art. 33, Nb 1).

W tym miejscu należy przypomnieć, że dla zaoczności rozprawy wymaga się (art. 67 § 3 k.p.w.) aby obwiniony nie stawiając się, nadesłał swe wyjaśnienia w formie pisemnej. Jeżeli obwiniony jednak nie nadesłał wyjaśnień na piśmie, ale sąd będzie w posiadaniu jego wyjaśnień, które złożył w toku czynności wyjaśniających, bądź też odmowy ich złożenia (art. 54 § 6 k.p.w.), Sąd również może prowadzić rozprawę (Kotowski W., Kurzępa B., Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia. Komentarz. Wyd. 3, Warszawa 2016). W sprawie niniejszej udział obwinionego w rozprawie nie był obowiązkowy, zaś obwiniony został prawidłowo przez Sąd zawiadomiony o jej terminie (k. 32), co też zresztą sam przyznał w apelacji. W treści wniesionego środka odwoławczego obwiniony powoływał się na to, że w dniu poprzedzającym rozprawę, jak i w dniu rozprawy miał napad epilepsji. Mimo to, obwiniony nie przedstawił na tę okoliczność żadnego zaświadczenia od lekarza sądowego (art. 117 § 2a k.p.k. w zw. z art. 38 k.p.w.), ani też nie nadesłał wniosku o odroczenie rozprawy, z którego wyraźnie wynikałoby, że chce w tej rozprawie uczestniczyć (art. 117 § 2 k.p.k. w zw. z art. 38 k.p.w.). Powyższe uwagi prowadzą do wniosku, że zaskarżony wyrok został wydany - w trybie zaocznym - zgodnie z przepisami prawa, w szczególności nie zostało naruszone prawo obwinionego do obrony.

W ramach podniesionych przez obwinionego zarzutów o charakterze procesowym wskazać jeszcze należy, że niezasadny okazał się zarzut obrazy przepisów art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 82 § 1 k.p.w. wyrażający się w niekompletności opisu czynów przypisanych K. M.. W ocenie Sądu Odwoławczego przyjęty przez Sąd I instancji opis czynów zarzuconych obwinionemu pozostaje czytelny, a przede wszystkim pozwala na niebudzące wątpliwości ustalenie, że obwiniony w istocie dopuścił się popełnienia czynów stypizowanych w art. 77 k.w. w zbiegu z art. 10 ust. 2a ustawy o utrzymaniu czystości w gminach oraz art. 43¹ ust. 1 ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi. Pamiętać w tym kontekście należy, że „z punktu widzenia prawidłowego stosowania przepisu art. 413

§ 2 pkt 1 k.p.k., przy orzekaniu Sąd korzysta z pewnej swobody w redagowaniu opisu przestępstwa, pozwalającej na zastąpienie słów ustawy określających znamię przestępstwa ustaleniami faktycznymi, które swą treścią adekwatnie wypełniają znaczenie tego znamienia” (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 października 2009 r., IV KK 111/09, LEX nr 550462).

Nietrafne okazały się argumenty obwinionego, jakoby w chwili czynu w swojej świadomości miał zachować wszelkie środki ostrożności w stosunku do swojego psa i bez żadnego problemu na żądanie strażnika miejskiego zapanować nad nim, mimo że pies nie był przypięty do smyczy, ani nie miał założonego kagańca. Skarżący podnosił, że jego pies nie stwarzał w chwili interwencji straży miejskiej zagrożenia i reagował na komendy. Powyższe zdaniem obwinionego miało świadczyć o tym, że swoim zachowaniem nie naruszył przepisów prawa miejscowego w postaci uchwały Nr XXXIV/426/13 Rady Miasta P. z dnia 28 maja 2013 r. w sprawie przyjęcia regulaminu utrzymania czystości i porządku na terenie miasta P.. Zgodnie z § 7 ust. 6 ww. uchwały zwolnienie psa z uwięzi jest dozwolone tylko z nałożonym kagańcem i jedynie w miejscach mało uczęszczanych przez ludzi, gdy właściciel lub opiekun ma możliwość sprawowania kontroli nad jego zachowaniem. Nadto w myśl ust. 7 ww. regulaminu zwolnienie ze smyczy psów bez kagańca jest dozwolone wyłącznie na terenie nieruchomości należycie ogrodzonej, w sposób umożliwiający jej opuszczenie przez psa i wykluczający dostęp osób trzecich, odpowiednio oznakowanej tabliczką ze stosownym ostrzeżeniem. Obowiązek nakładania kagańca nie dotyczy psów do 12 miesiąca życia oraz u których występują przeciwwskazania stwierdzone przez lekarza weterynarii: 1) anatomiczne; 2) zdrowotne (ust. 8 cytowanej uchwały).

Zdaniem Sądu Odwoławczego zachowanie obwinionego było bez wątpienia sprzeczne z ww. postanowieniami regulaminu. K. M. bezsprzecznie przyprowadził swojego psa rasy dog niemiecki do parku miejskiego bez smyczy i kagańca (ani też kantary). Teren parku nie stanowi nieruchomości należycie ogrodzonej, w sposób umożliwiający jej opuszczenie przez psa i wykluczający dostęp osób trzecich, odpowiednio oznakowanej tabliczką ze stosownym ostrzeżeniem (§ 7 ust. 7 Regulaminu). Należy również mieć na uwadze, iż park jest licznie uczęszczany przez mieszkańców P. (w tym także przez dzieci), mających prawo w sposób nieskrępowany i bez żadnych obaw w tym parku przebywać. Obecność jednak puszczonego bez żadnej uwięzi psa tak dużych rozmiarów jak pies obwinionego takich obaw mogło nastrożyć mieszkańcom. Nie wszyscy bowiem muszą lubić zwierzęta i tym zwierzętom bezgranicznie ufać. Z kolei argumenty obwinionego podniesione w apelacji a sprowadzające się do stwierdzenia, że P. jako miasto nie zapewnia miejsca wyznaczonego do wyprowadzania psów, a obwiniony nie posiada działki ani samochodu, którym mógłby psa zawieźć do innej miejscowości, gdzie takie miejsce wyznaczono (najbliżej według obwinionego to B. i P.) nie usprawiedliwiają zachowania obwinionego, który w tym celu zdecydował się przyprowadzić swojego psa do parku bez żadnej uwięzi czy zabezpieczenia. K. M. decydując się bowiem na posiadanie psa konkretnej rasy winien sobie zdawać sprawę z potrzeb tego psa dotyczących chociażby wybiegania się, ograniczeń wynikających z mieszkania w mieście i swoich możliwości opieki nad psem, w tym przewozu zwierzęcia w inne miejsce czy też do innego miasta. Abstrahując od powyższego, Sąd Okręgowy podziela oczywiście pogląd Sądu pierwszej instancji, iż „flegmatyczny charakter psa” jest okolicznością, która zdecydowanie przemawia na korzyść obwinionego. Nawet z nagrania monitoringu wynika, że pies obwinionego nie był agresywny i przejawiał postawę przyjazną dzieciom. Niemniej jednak rację ma również Sąd Rejonowy, że przyprowadzając psa tak dużych rozmiarów do parku bez żadnego zabezpieczenia po to, aby pies mógł się wybiegać, obwiniony niewątpliwie kierował się pobudkami egoistycznymi, których nie można zaakceptować.

W wyniku analizy całokształtu materiału dowodowego Sąd Rejonowy mógł przypisać obwinionemu sprawstwo w zakresie zarzucanych mu czynów. Nie budzi bowiem wątpliwości, że w dniu 30 maja 2018 r. o godzinie 20:30 w P. przy fontannie w P. na W. nie zachował nakazanych środków ostrożności przy trzymaniu zwierzęcia, w ten sposób, że prowadził psa rasy dog niemiecki zwolnionego z uwięzi bez założonego kagańca pomimo znajdujących się tam postronnych osób czym wypełniła znamiona art. 77 k.w., a także że w tym samym miejscu i czasie spożywał napój alkoholowy w postaci piwa, tj. naruszył art. 43¹ ust.1 ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi. Sąd Rejonowy przeprowadził rzetelnie postępowanie dowodowe, dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych, a następnie starannie przeprowadził proces subsumpcji. Ustalenia w zakresie sprawstwa i winy

oraz zakwalifikowanie zachowania obwinionego jako wykroczeń zasługują na pełną akceptację Sądu Okręgowego, natomiast istniała podstawa do zmiany wyroku w zakresie orzeczenia o karze.

Wymierzając karę obwinionemu, Sąd Rejonowy przywołał okoliczności łagodzące i obciążające, jednak tym pierwszym nie przydał należytej wagi, zbyt dużą kładąc natomiast na te drugie. Sąd pierwszej instancji wprawdzie dostrzegł, że obwiniony nie ma problemów z alkoholem, nie jest od alkoholu uzależniony i nie spożywa go w sposób szkodliwy dla zdrowia, a nadto zachowywał się spokojnie, nikogo nie atakując, ani nie namawiając do picia piwa. Sąd Odwoławczy zauważył jednak, że obwiniony nie pił alkoholu w sposób ostentacyjny i w dużych ilościach. Z nagrania monitoringu wynika, że obwiniony zrobił z butelki z piwem jednego łyka i w ogóle nie spożywał piwa z kubka. Oczywiście Sąd Odwoławczy nie pochwala co do zasady takiego zachowania, przy czym faktu tego nie zmienia to, że piwo jest alkoholem niskoprocentowym a spożywanie go w miejscu publicznym jest niezgodne z prawem.

Jednakże kara grzywny, którą Sąd Rejonowy wymierzył obwinionemu jest nadmiernie surowa, mając na uwadze właściwości i warunki osobiste sprawy, a także okoliczności w jakich czyn został popełniony. Jako okoliczność łagodzącą uznać należało dotychczasową niekaralność obwinionego za przestępstwa ani za wykroczenia, jak i błahość – niską społeczną szkodliwość nawet jak na wykroczenia przypisanych mu zachowań. Sąd Okręgowy zauważył, że kara grzywny wymierzona przez Sąd Rejonowy obwinionemu sięga niemalże połowy miesięcznych jego dochodów. Poza tym wobec obwinionego (jak też wskazał w toku rozprawy apelacyjnej) toczy się dalsze postępowanie o przyznanie renty, którego rezultat zależy od decyzji Wojskowej Komisji Emerytalnej, a obwiniony korzysta z pomocy materialnej ze strony swojej rodziny. W tej sytuacji zasadne było skorzystanie względem obwinionego z dobrodziejstwa nadzwyczajnego złagodzenia kary z art. 39 § 1 i § 2 kw. Jest to bowiem wypadek zasługujący na szczególne uwzględnienie. Charakter i okoliczności czynu zdecydowanie przemawiały na korzyść obwinionego. Wprawdzie brak było podstaw do odstąpienia od wymierzenia kary za przypisane wykroczenia, jednak jako wystarczającą dla wdrożenia obwinionego do poszanowania prawa i zasad współżycia społecznego Sąd Okręgowy uznał karę nagany (art. 18 punkt 4 k.w.) - adekwatną tak do stopnia winy, jak i społecznej szkodliwości czynu obwinionego, uwzględniającą wszystkie dyrektywy wymiaru kary określone w art. 33 § 1 i 2 kw oraz art. 36 § 1 k.w.

W świetle powyższych rozważań, w pozostałym zakresie zaskarżony wyrok Sądu I instancji był prawidłowy i na podstawie art. 437 §1 k.p.k. w zw. z art. 109 § 2 k.p.w. należało utrzymać go w mocy, o czym orzeczono w punkcie 2 sentencji wyroku.

O kosztach postępowania (punkt 3 sentencji wyroku) orzeczono na podstawie art. 119 k.p.w. w zw. z art. 634 k.p.k. oraz § 4 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 grudnia 2017 r. w sprawie wysokości zryczałtowanych wydatków postępowania oraz wysokości opłaty sądowej od wniosku o wznowienie postępowania w sprawach o wykroczenia (Dz.U. z 2017 r. poz. 2467).

Z uwagi na fakt, że ustawa z dnia 23 czerwca 1973r. o opłatach w sprawach karnych nie przewiduje opłaty od kary nagany Sąd Odwoławczy nie wymierzył obwinionemu opłaty za obie instancje.

SSO Ewa Taberska